Warszawa, 13 października 2020 r.

Informacja prasowa

**Fakty, nie mity!**

**Zakup elektryka to naprawdę dobra inwestycja**

**Elektryki nie są bardziej przyjazne środowisku niż samochody spalinowe. Ich użytkowanie jest drogie. Dodatkowo silniki elektryczne nie wydają specyficznego dźwięku i nie dorównują tym spalinowym. – To tylko niektóre z wielu mitów, jakie narosły wokół aut elektrycznych – ocenia Michał Baranowski, ekspert ds. elektromobilności. – Dlatego warto je rozwiać.**

Elektromobilność nie jest tylko chwilowym trendem. Doskonale zdają sobie z tego sprawę największe koncerny motoryzacyjne. Mogą się one pochwalić coraz szerszą gamą modeli aut elektrycznych. Do wyścigu włączyła się także spółka ElectroMobility Poland, która zamierza produkować e-auta pod marką Izera.

*– Jednocześnie wokół elektromobilności i aut elektrycznych narosło wiele mitów, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością* – ocenia **Michał Baranowski, ekspert ds. elektromobilności**, który sam jeździ e-samochodem. *– Użytkowanie takich pojazdów po prostu się opłaca, dodatkowo zmniejszamy dzięki temu swój negatywny wpływ na środowisko naturalne.*

**„Pojazdy elektryczne i ekologia? W Polsce to nie idzie w parze”**

Czy rzeczywiście korzystanie z samochodów elektrycznych jest działaniem proekologicznym? Przecież w Polsce prąd powstaje w głównej mierze ze spalania węgla – argumentują elektromobilni sceptycy. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że udział energii pochodzącej z OZE sukcesywnie rośnie w strukturze wytwarzania każdej z polskich spółek energetycznych. Przykład? W przypadku Energi w pierwszym kwartale 2020 r. udział odnawialnych źródeł energii w produkcji brutto energii elektrycznej wyniósł aż 56,8 proc. To aż o 13 punktów procentowych więcej niż w ubiegłym roku oraz o 16,2 punktów procentowych więcej niż wyniosła produkcja brutto energii z węgla.

*– E-auta można ładować w nocy, kiedy zapotrzebowanie na prąd jest niewielkie. Wtedy jego produkcja się nie marnuje, sieć jest wykorzystywana efektywnie –* zauważa Michał Baranowski *– Trzeba także odnotować, że sprawność silnika elektrycznego (wynosi 90 proc.) bardzo mocni różni się od benzynowego (30 proc.) i diesla (40 proc). Ponadto samochody elektryczne są skonstruowane dużo prościej od spalinowych: nie mają skrzyni biegów, sprzęgła, turbiny, rozrządu układu wydechowego oraz oleju silnikowego.*

W przypadku samochodów spalinowych wszystkie te elementy trzeba wyprodukować, konfekcjonować, przewieźć do punktów sprzedaży, potem wywieźć do miejsca utylizacji. Nie mówiąc już o wydobyciu potrzebnych do ich wytworzenia surowców, przetransportowaniu na miejsce produkcji. Wiąże się to oczywiście z emisją zanieczyszczeń, w tym CO2. Tymczasem baterię używaną w pojeździe elektrycznym można np. zamienić w domowy bank energii, a tym samym nadać jej ponowne życie. Z pożytkiem dla środowiska naturalnego

**„Jeżdżenie elektrykiem jest za drogie”**

Samochody elektryczne, co podkreślają elektromobilni sceptycy, rzeczywiście są droższe o 30-40 proc. od tych spalinowych.

– *Ale za to znacznie tańsze w eksploatacji* – mówi Michał Baranowski. – *Można to wszystko precyzyjnie przeliczyć i posłużyć się przykładem człowieka, który przesiadł się z dużego auta z silnikiem spalinowym do małego miejskiego samochodu elektrycznego.*

Średnio przejeżdża on po dużym mieście 400-500 km tygodniowo. W przypadku samochodu spalinowego, benzyna kosztuje go 400-500 zł, elektrycznego – 10 zł – w momencie, gdy źródłem prądu jest zainstalowana na dachu jego domu instalacja fotowoltaiczna. Gdyby auto elektryczne ładował w domu, w II taryfie, koszt przejechania 100 km wyniósłby 3,5-5 zł. A co jeśli musiałby korzystać z ogólnodostępnych ładowarek? Tygodniowo zapłaciłby za prąd mniej niż 100 zł.

– *Dużo taniej kosztują także przeglądy samochodów elektrycznych* – dodaje Baranowski. – *Powód jest prosty. Wolniej zużywają się choćby tarcze i klocki hamulcowe. Nie wymieniamy oleju, rozrządu. Dodatkowo poruszanie się po mieście samochodem elektrycznym daje ważny i praktyczny przywilej. Nie płacimy za miejskie strefy płatnego parkowania. Jeśli musielibyśmy zostawić tam nasz samochód spalinowy na osiem godzin, dzienny koszt wyniesie ok. 25 zł, miesięczny – ok. 500 zł*.

**„Samochody elektryczne nie dorównują spalinowym”**

Fani motoryzacji zarzucają elektrycznym samochodom brak „duszy”, tego, że z silnika nie wydobywają się tak lubiane przez nich i charakterystyczne dźwięki.

– *Prawda jest jednak taka, że można je usłyszeć tylko w przypadku naprawdę dużych, ośmiocylindrowych silników* – ocenia Michał Baranowski. – *Trzycylindrowe małe miejskie pojazdy zupełnie „nie śpiewają”, dodatkowo, w porównaniu z elektrykami, wolno przyspieszają. Co ciekawe, spalinowa motoryzacja, o czym nie wszyscy wiedzą, czerpie też z elektromobilności. Bolidy ścigające się w ramach Formuły 1 mają wmontowany napęd elektryczny, który wspiera jednostkę spalinową. Elektromobilność stała się po prostu integralną częścią naszego życia*.